

Magdalena Hawrysz

Genologiczne ukształtowanie listów dedykacyjnych Marcina Czechowica

Studia Językoznawcze 9, 55-68

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MAGDALENA HAWRYSZ

Uniwersytet Zielonogórski

GENOLOGICZNE UKSZTAŁTOWANIE LISTÓW DEDYKACYJNYCH MARCINA CZECHOWICA

Wyrazistym rysem piśmiennictwa staropolskiego, szczególnie XVI-wiecznego, są listy dedykacyjne, tzw. przypisania. Badacze już dawno zwrócili uwagę na ich wartość historyczną i literacką, ostatnio stały się one również przedmiotem zainteresowania językoznawców, zwłaszcza zorientowanych tekstologicznie¹. Analizy pozwoliły zauważyć duże skonwencjonalizowanie tego rodzaju utworów, zarówno w obszarze konstrukcji, jak i środków wyrażania. Wiadomo jednak, że nawet mocno skodyfikowane gatunki mogą mieć realizacje bliższe prototypowi lub od niego odleglejsze, dlatego obserwacja sposobu nawiązania do wzorca tekstowego może prowadzić do ciekawych obserwacji w zakresie indywidualizacji wypowiedzi, a tym samym do formułowania, a nawet weryfikowania ocen estetycznych dzieł².

Z tego właśnie punktu widzenia, tzn. sposobu realizacji wzorca gatunkowego listu dedykacyjnego, chciałabym się przyjrzeć przypisaniom poprzedzającym pisma polemiczne Marcina Czechowica. Autor, długoletni przywódca najradykałniejszego odłamu ruchu ariańskiego, twórca wielu zasadniczych dzieł w zakresie

¹ Zob. Bibliografia.

² Por. R. Ocieczek, *Sławorodne wizerunki. O wierszowanych listach dedykacyjnych z XVII wieku*, Katowice 1982, s. 25.

doktryny religijnej, uznawany jest za mistrza prozy XVI-wiecznej³. Wydaje się, że analiza przeprowadzona z perspektywy genologicznej, uwzględniającej główne aspekty gatunku, tzn. konstrukcyjny, pragmatyczny i stylistyczny, może stać się przyczynkiem do potwierdzenia tych opinii. Taka optyka pozwoli bowiem w obszarze silnie spetryfikowanego gatunku zidentyfikować zarówno elementy konwencjonalne, a więc umiejętnie nawiązanie do tradycji literackiej, jak i nieszablonowe, co z kolei pokaże stopień twórczej oryginalności.

Obserwacji poddałam listy dedykacyjne poprzedzające dzieła *Rozmowy chrystiańskie*, *Odpis Jakuba Żyda*, *Epistomium* oraz *Wujek*⁴. Reprezentują one różny stopień nawiązania do normy tekstowej listu dedykacyjnego, od realizacji wzorcowej, czyli podporządkowanej wypracowanym regułom, aż do dedykacji *à rebours*, podejmującej grę z wyznacznikami gatunku.

Analizowane utwory (listy dedykacyjne) nie są przez autora w żaden sposób sygnowane tytułem (poza tytułami umieszczanymi przez wydawcę w żywej paginie). Dlatego o ich zakwalifikowaniu do gatunku listu dedykacyjnego decyduje wyrazista rama tekstowa, nawiązująca do tradycyjnej sztuki epistolarnej i pod jej wpływem ukształtowana. Punkty graniczne tej ramy są wyznaczone przez stałe składniki: preskrypt zazwyczaj połączony z elementem *salutatio* oraz formuły subskrypcyjne. Te segmenty są stałym komponentem przypisań u Czechowica. Nagłówek, co związane jest z naczelną funkcją aktu dedykacji, regularnie przybiera postać celownikową:

Jego Miłości Panu Andrzejowi Lasocie z Łopinnika, Łowczemu w ziemi Lubelskiej, swemu laskawemu Panu (O, k. a2r)

Jego Mczi Panu Pawłowi Orzechowskiemu z Orzechowa Podczaszemu Chelmskiemu etc. Panu i dobrodziejowi swemu laskawemu (E, k. *2 r)

Wszem wobec prawdę słowa Bożego miłującym a uprzejmie się o nią starającym: wszystkim w Polsce, w Litwie, w Rusi, w Prusiech, w Mazowszu, na Kujawach,

³ Zob. A. Brückner, *Marcin Czechowic*, w: idem, *Różnowiercy polscy. Szkice obyczajowe i literackie*, Warszawa 1962, s. 185, 187–189; W. Stec, *Literacki kształt polskich polemik anty-jezuickich z lat 1578–1625*, Białystok 1988, s. 92; L. Szczucki, *Marcin Czechowic (1532–1613). Studium z dziejów antytrynitaryzmu polskiego XVI wieku*, Warszawa 1964, s. 122, 164; S. Kot, *Marcin Czechowic*, Kraków 1938, s. 10, 11.

⁴ Zob. Wykaz źródeł. *Epistomium* poprzedzone jest dwoma listami dedykacyjnymi. Choć pierwszy z nich sygnowany jest przez Pawła Orzechowskiego, badacze są zgodni co do tego, że to Marcin Czechowic był autorem obu. Do analiz postanowiłam włączyć tylko przedmowę, w której minister lubelski się ujawnia, ponieważ niewykluczone, że w przedmowie pisanej pod innym nazwiskiem dadzą się zauważyć dodatkowe względy pragmatyczne w stosunku do wskazanych w niniejszym opracowaniu.

na Podgorzu i gdzie indziej rozproszonym, małym i wielkim: którzy jedno od Antychrysta uciekają a pod chorągwią Jezusa Chrystusa syna Bożego najmilszego żyć chcą (R, k. ij r).

Językowy kształt preskryptów nie odbiega od standardów epoki. W wypadku adresata indywidualnego zawierają one formy adresatywne odpowiednie do stanu społecznego i godności odbiorcy (*jego miłość pan*), uzupełnione przez sprawowane funkcje i piastowane urzędy (łowczy w ziemi lubelskiej, podczaszki chełmski). Służą nie tylko biograficznemu ukonkretnieniu odbiorcy, ale i pozyskaniu zyczliwości adresata (*captatio benevolentiae*). Przywołując wszystkie pełnione przez adresata honory, akcentują dystans pomiędzy nadawcą a odbiorcą, tego ostatniego sytuując oczywiście na szczycie hierarchii. Zauważyć jednak trzeba, że w wypadku form adresatywnych u Czechowica tytułatura nie jest nazbyt rozbudowana, bywa nawet, jak w wypadku *Epistomium*, zredukowana, a jej obfitość sugeruje tylko skrót *etc.* Wskazywać to może, że w odróżnieniu od listów dedykacyjnych epoki, z których większość, jak stwierdza Anna Czekajewska, „to pustosłowia nastawione wyłącznie na podbój adresata najprymitywniejszymi środkami”⁵, Czechowic ucieka od nachalnego panegiryzmu i przesadnej czolobitności. Miejscami dochodzi ona do głosu, choć trudno nie zauważyć, że dzieje się to z wykorzystaniem konwencjonalnych epitetów (*laskawy*) i standardowych określeń adresata, uwypuklających nierównorzędną rolę nadawczo-odbiorczych (*swemu Panu*) oraz akcentujących jego zacność (*dobrodziejowi*).

Wyjątkiem od opisanej wyżej reguły jest wstęp do dzieła *Wujek, to jest krótki odpis na pisanie ks. Jakuba Wujka*, gdzie brakuje formalnego aktu dedykacji. Z tego powodu należałoby go raczej nazwać przedmową, ponieważ jednak ma swojego skonkretyzowanego adresata zbiorowego, którym są *Mościwi Panowie Starszy*, tzn. zwierzchnicy zakonu jezuitów, przełożeni Jakuba Wujka, można to uznać za świadomy zabieg łamania gatunkowej konwencji, motywowany innym charakterem i funkcjami tego wstępu. O szczegółowych przyczynach takiego zabiegu będzie mowa w dalszej części opracowania.

Oprócz formuły preskrypcyjnej i subskrypcyjnej przypisania mają dodatkową klamrę wewnętrzną, którą są życzenia: łaski Bożej, pokoju, opieki i obrony ze strony Pana Boga, błogosławieństwa. Wprowadzone są one performatywami: *życzyć, winszować, daj (Panie) Boże*:

⁵ A. Czekajewska, *O listach dedykacyjnych w polskiej książce XVI wieku*, „Roczniki Biblioteczne” 1962, z. 1–2, s. 53.

Łaski i pokoju od Boga Ojca i od Pana Jezusa Chrystusa prawdziwie życzy (O, k. a2r) // *Czego W. M. Panu swemu życząc i ze wszystkim domem W. M. Panu Bogu w straż w opiekę, i obronę jego świata oddawam, i wszelakiego błogosławieństwa Bożego w Chrystusie Jezusie Panu naszym wiernie życzę. Amen. Amen.* (O, k. a4r)

łaski Bożej i wszego błogosławieństwa duchowego życzy (E, k. *2 r) // *Co **Panie Boże daj** wszystkim rychło, Amen i Amen.* (E, k. v bez oznaczenia, po k. *3) *wiernie życzy i winszuje* (R, k. ij r)

a jako sobie najlepiej życzyście dobrze się miejcie (W, 494).

Z tego schematu wyłamują się *Rozmowy chrystiańskie* i *Wujek*, zawierające co prawda formułę życzeń, ale wyłącznie w jednym miejscu i to w mocno zredukowanej postaci. Stan taki można uzasadnić innym charakterem wstępów w tych utworach, o czym jeszcze niżej. Ponadto warto zwrócić uwagę, że o ile w trzech spośród analizowanych utworów (*Odpis*, *Epistomium*, *Rozmowy*) występuje czasownik w postaci implikującej nadawcę życzeń, o tyle w *Wujku* nie ujawnia się on bezpośrednio poprzez formę językową. Życzenia przybierają kształt jedynie wielkodusznej zgody na to, czego by ich odbiorca pragnął (*a jako sobie najlepiej życzyście dobrze się miejcie*, W, s. 494). Fakt ten pozostaje znowu w ścisłym związku z charakterem przedmowy *Wujka*. Złamanie reguł kompozycyjnych w *Wujku* i *Rozmowach* objawia się również poprzez brak elementu subskrypcyjnego, czyli wskazania, skąd i kiedy list był pisany; podpis taki występuje w *Odpisie* i *Epistomium*:

Z Lublina 16 dnia listopada. Roku od narodzenia syna Bożego 1581 (O, k. a4r)

Z Lublina Lipca dnia 30. Roku od narodzenia syna Bożego 1583 (E, k. v bez oznaczenia, po k. *3)

Analiza globalnej struktury listów pokazuje, że Czechowic nie był niewolnikiem silnie zakotwiczonej w tradycji konwencjonalnej kompozycji. Umiał ją realizować w pełni, czego dowodem są choćby listy dedykacyjne w *Odpisie* i *Epistomium*, ale potrafił ją modyfikować w zależności od celu, jaki miały spełniać wstępy.

Ów cel wpływał determinująco zarówno na składniki strukturalne, jak i na kształt językowy przypisań, a jego wpływ widoczny jest już w wyborze adresata dedykacji. W dwóch klasycznych w charakterze listach są nimi Paweł Orzechowski (*Epistomium*) oraz Andrzej Lasota (*Odpis*). Obaj byli protestantami, ale jak przekonuje autor, nie tylko ten fakt zdecydował o przypisaniu im utworów. Otóż pierwszy z odbiorców był inspiratorem *Epistomium*. Pisze o tym Czechowic:

potym jeden i drugi solicytować począł, a z osobna i W. M. sam, i dla siebie i drugich aby wždy co koniecznie odpisał, pilnie mię upominał (E, k. *3 r).

Ponadto Orzechowski, wyznawca doktryny ariańskiej i jej sprzymierzeniec, jako pełniący eksponowane funkcje w państwie (m.in. poseł na sejm) był niejako predestynowany do propagowania idei antytrynitaryzmu. Czechowic deklaruje nawet chęć zrzeczenia się autorstwa dzieła na rzecz adresata dedykacji, by głoszone prawdy miały szansę zyskać szerszy rozgłos:

Raczzę to tedy W.M. już ode mnie za wdzięczne przyjąc [Epistomium – M.H.]: zdrowym rozsądkiem czytać: u siebie długo doma nie chować: na jaśnią wypuścić: i komu będzie wola jako swe własne, przypisać. Ja nie dbam, by tylko ludzie błędy Antychrystowskie i samego Antychrysta poznali: od niego co rychlej, wywikławszy się z pęt jego uciekli (E, k. v, brak oznaczenia karty, po karcie *3 v).

Inne przyczyny kierowały ministrem lubelskim przy dedykowaniu utworu *Odpis Jakuba Żyda* Andrzejowi Lasocie. Dzieło zostało mu przypisane, ponieważ był świadkiem wielu dyskusji toczonych przez arian z Żydami, wiedział więc, że istnieją merytoryczne podstawy podejmowania polemik:

czego acześ W. M. po części świadom, boś W. M. słyszał o rozmowach które z nowemi i zmyślonemi żydkami bywały (O, k. a3v).

Poza tym Lasota znał bezpośrednio autora dzieła, na które Czechowic swym *Odpisem* odpowiada, tym samym stawał się gwarantem, że minister lubelski nie jest stroną ofensywną w wyznaniowym dyskursie, ale wyłącznie broni się przed atakami:

dla tegom tę pracę podjął, aby przez podanie książek tej na jaśnią pod imieniem W. M. jako tego który i tego żyda z którym się ta sprawa toczy dobrze znasz, (aby kto zamysłona rzecz tego nie rozumiał) (O, k. a3v).

Ponadto Lasota stał się spadkobiercą cnót, ale i zarazem obowiązków inspirowanego dedykowanego mu dzieła:

i na miejsceś onego zacnego męża nastąpił, który o chwałę Bożą pilnie się starał, cnotę miłował, i tego odpisu nawiętszą przyczyną był (O, k. a3v).

Wskazane powyżej przyczyny wyboru konkretnych osób na adresatów dedykacji należą do standardowego repertuaru motywów przypisań. Już to stawia dedykacje *Epistomium* i *Odpisu* w szeregu konwencjonalnych listów dedykacyjnych, których autorzy poszukiwali protektora czy obrońcy przed ewentualnymi atakami. Nieco inaczej ma się rzecz w wypadku *Wujka*. Całe dzieło, nie tylko wstęp, w którym (o czym już wspomniano) brak formalnej dedykacji, kierowane jest do zwierzchników autora katolickiego tłumaczenia Biblii. Zabieg ten tłuma-

czy Czechowic chęcią zachowania obiektywizmu, a tym samym wskazuje na słuszność własnych opinii. Mimo ostrego, polemicznego tonu całego dzieła autor nie chowa się za plecami protektora, wprost przeciwnie – występuje z otwartą przyłbicą:

tedy mnie nieźla, jedno też przed wami samymi rzecz tę, którą w pisaniu jego widzę być niegrzeczną przełożyć raczej, niż przed kim inszym, wedle pospolitego zwyczaju piszących co i na jaśnią wydawających, którzy więc sobie przypisowaniem ksiąg łaskę u zacnych osób jedną i ony sobie za jedne forytarze, i obrońce tak pisania swego, jak i samych siebie obierają. A obierają nie tych, którzy by różnego nabożeństwa i rozumienia rzeczy tych byli, lecz tych, co by toż z nimi trzymali, chociażby i tego, czego się trzymają, nie dobrze sami rozumieli, byle się tak tylko z drugimi wedle wedle pospolitego mniemania przy tym popisowali (W, s. 489–490).

Jeszcze inaczej należy rozumieć list dedykacyjny *Rozmów*. Dzieło ma w zamierzeniu autora spełniać rolę katechizmu, a więc podstawowego dokumentu objaśniającego główne prawdy wiary i kształtującego wspólnotę wiernych. W sposób naturalny adresatem wstępu stali się więc współwyznawcy anabaptyzmu oraz wszyscy poszukujący prawdziwej (czyli ariańskiej) wiary.

Względy pragmatyczne są również fundamentem ukształtowania leksykalno-stylistycznego listów dedykacyjnych. Otóż *epistolae dedicatariae* uznane w niniejszym opracowaniu za klasyczne realizacje norm gatunku stawiają sobie za cel przede wszystkim naświetlenie genezy powstania utworów. Z tego też powodu pojawiają się w nich stałe toposy kształtujące wizerunek nadawcy, tzn. skromności twórcy, powściągliwości w podejmowaniu polemiki, spełnienia obowiązku nałożonego przez Boga. Autokreacja Czechowica jest budowana na kilku poziomach. Z jednej strony autor wykorzystuje określenia umniejszające własną wartość (*nędzniczek, nędznik lichy*; E, k. *2v, k. r, po k. *3 v), z drugiej zaś stosuje epitety pozytywnie wartościujące, ukazujące go jako człowieka skromnego, cichego, uczciwego i mówiącego wprost:

co też może być naskromniej w duchu cichym i uczciwym [...], odpowiedam, prawdę po prostu mówiąc, a złe też złym bez ogródkow abo winników nazywając (E, k. *3 v).

Dodatkowo autor prezentuje się jako boleśnie doświadczany przez nieprzyjaciół bojownik o prawdę i cnotę, znajdując w swym losie analogię do Chrystusa i jego zwolenników u początków chrześcijaństwa:

Gdyż stawszy się też prawdy tej zbawiennej uczestnikiem z inszymi toż też teraz dla niej i z bracią moją miłą, co inszy przedtym odnoszę. A nie dopiero, ale dawno. I nie od jednego, ale od wielu (E, k. *2 v).

Nierzetelność przeciwników oraz ich napastliwość sprawiają, że Czechowicowi niespieszno do podejmowania polemicznych dysput⁶ i chwytania za pióro. Mówi o tym wprost:

Umyśliłem je był zgola porzucić, niechcąc nic na nie odpisać. Bom też do tych odpisów a zwłaszcza na plotki nikczemne, baśni i kalumnie sprosne nie barzo skory (E, k. *2 v).

Jako mię tedy z tych niektórych pisania, a drugich pogroski i potwarzy dotąd nie obruszyły, ani do jakiej zlej wolej przeciw nim, i prętkiego odpisu nie pobudziły (E, k. *3 r).

Wszakże nie rozumiej W.M. tego: żeby mi to z jakiego zuchwalstwa przyszło (E, k. *3 v).

W uzasadnieniu niechęci do podejmowania dyskusji z religijnymi przeciwnikami pojawiają się także dwie zabawne metafory. Pierwsza z nich – florystyczna – nazywa dzieło oponenta (czyli *Wędzidło* ks. Hieronima Powodowskiego) wieńcem uplecionym z *leda czego*, które w związku z tym nie jest godne podejmowania dyskusji:

Ale iż lada co plecie z kwiatków tych których tam i sam nieporządnie nazbierał: o wieniec takiego nic nie dbam. Gdyż plecie lada co, co też nigdy in rerum natura nie było. (E, k. *2 v)

Przenośnia ta rozrasta się i przybiera postać kulinarną. Ponieważ autor zignorowanego przez Czechowica dzieła nazywa swój utwór śniadaniem (czyli zapewne wstępem przed właściwym daniem-polemiką), minister lubelski odpowiada:

A iż mię i to od opisania na nie powściągnęło, iż on ty swoje kwiatki nazwał śniadaniem: obiecując mi po nim jakiś gnacisty obiad. Przetom też sobie tak błahym śniadaniem, kosztownego tego tam obiadu kościstego psować nie chciał. (E, k. *2 v)

Dysonans między powagą tematu a sposobem obrazowania sprawia, że nie trudno dostrzec w przytoczonych fragmentach lekceważenie dzieł przeciwników. Potwierdza się to również w zabawie słownej z tytułem dzieła, na które odpowie-

⁶ Oczywiście są to wyłącznie konwencjonalne deklaracje, w rzeczywistości minister lubelski był bardzo aktywnym działaczem i pozostawił po sobie pokaźną spuściznę.

dzią jest *Epistomium*. Tytułowe u Powodowskiego *wędzidło* uznał Czechowic za wykonane wadliwie, ponieważ brak mu nagłówka (ogłowia), tzn. Chrystusa, i wodzy, czyli słowa Bożego. Tym samym utwór tak zatytułowany, choć miał w zamierzeniu poskromić przywódcę arian, *pożytku nie czyni, i w gębie się nie ostoi* (E, k. *2 v).

Wszystkie skrupuły przed podejmowaniem wyzwania do walki na pióra ustępują jednak w obliczu formułowanego przez przywódcę arian poczucia misji. Autor wyraża przekonanie o boskim powołaniu, świadczą o tym leksemy i wyrażenia typu: *od Pana postanowiony, wezwany, wezwanie, Pan Bóg mnie sposobił*. Tak wyróżniony ma Czechowic do wypełnienia specjalne zadanie, tzn. *posłużyć chwale Bożej i Chrystusowej, pozyskać świadectwo, ratować prostaczków i upewniać ich w wierze*. Od wypełnienia tego obowiązku nie można się uchylić, ponieważ obwarowane zostało nakazem najwyższego autorytetu, jak dowodzą dyrektywne frazy: *Pan każe, Bóg każe*. W dedykacjach wygląda to następująco: ***izem jest od Pana mojego na to postanowiony, żebym prawdzie zbawiennej mnie zwierzonej, z drugimi świadectwo wydawał***. (E, k. *3 v)

pomniąc na swe wezwanie i powinowactwo, odpowiem (E, k. *3 v)

*Wszkzem przedsię tak nie zaraz, tego co już W.M. odsyłam i daruję, pisać tym porządkiem począł, aż gdy mię **Pan Bóg** mój, za moim do niego wzdychanie, do tego **sposobił**: i sam prawie jakom odpisać miał drogę pokazał*. (E, k. *3 r)

*wzięłem ja przedsię, abych w tym **chwale Bożej i Chrystusowej posłużył**, żyda tego i z inszymi przekonał, i jeśliby to była wola Boża Panu **pozyskał, świadectwo** prawdziwemu naszemu Chrystiańskiemu nabożeństwu z pisma świętego **dał**, i w nim **chwiejących się, i dla wielu chytrych nowych żywotów obłudnych, zatrwożonych prostaczków ratował**, i w wierze prawej Chrystiańskiej **utwierdził i upewnił***. (O, k. a3v)

*co też mnie **pan** potym czynić **każe*** (E, k. *3 r)

*Ale iż **Bóg** co inszego uczynić potym **kazał*** (E, k. *3 r).

Omówione wyżej topoty zostały albo przetworzone (*Rozmowy*), albo zupełnie pominięte (*Wujek*) w dwóch kolejnych listach dedykacyjnych. Wstęp do *Rozmów*, jak wspomniano, ma za zadanie budować poczucie wspólnoty wśród arian. W realizacji tego zadania kluczowa staje się pozycja nadawcy. W liście dedykacyjnym autor przybiera kilka ról, poprzez które daje dowód poczucia odpowiedzialności za współwyznawców i deklaruje pomoc w osiągnięciu zbawienia.

Na plan pierwszy wysuwa się rola **mentora, nauczyciela**, eksponowana przez leksykę z kręgu *wiedza: dojsć* ('dowiedzieć się, zrozumieć'), *dowiedzieć*

się, nauczyć, poznać, rozumieć, trzymać ('sądzić, rozumieć'), wiedzieć, wyrozumieć, wyuczyć, znajomość, np.:

żebyście już doskonale i dostatecznie wszystkiego doszli, wszystko umieli i wszystko rozumieли (R, k. iij v)

K temu żebyście też i o tym się dowiedzieli, jeśli jeszcze którzy tego nie do końca wiecie, jakich wielkich i zacnych rzeczy (R, k. ij v)

Co [macie o – M.H.] wierze zbawiennej, o usprawiedliwieniu, o żywocie Chrystiańskim, i o Sakramentach mówić, trzymać, rozumieć (R, k. iiij r).

Ścisłe z powyższą związana jest rola troskliwego **opiekuna**, który dobrze wie, czego potrzebują wierni:

Także i o inszych wiele artykułów zbawiennych, ludziom Chrystiańskim bardzo potrzebnych (R, k. iij r).

Zna także zagrożenia doczesnego świata i chce ustrzec przed nimi swych podopiecznych:

mało nie wszystkie stare przedniejsze przywary przedziwa szatańskiego, i Antychrystowego, wam snadno pokazują (R, k. bez oznaczenia r, po k. v v)

A iżbyście też umieli uchodzić chytrych samolówek szatańskich: których on bardzo wiele, a mało nie bez liczby, na wsze strony, przez naczynie i pomocniki swe nabudował (R, k. bez oznaczenia v, po k. v v)

[Rozmowy – M.H.] *was ostrożnymi (mym zdaniem) uczynią* (R, k. bez oznaczenia r, po k. v v).

Rola dbałego i czujnego ojca przejawia się w stosowaniu aktów mowy, takich jak porada i ostrzeżenie:

dla Boga przestrzegam (R, k. bez oznaczenia v, po k. v v)

Owszem się dobrze i pilno i często, na wsze strony oglądajcie. (R, k. bez oznaczenia v, po k. v v).

Nadawca, uczulając na czyhające zewsząd zagrożenia, staje się **przewodnikiem**, który za pomocą swego dzieła wskazuje właściwą drogę do zbawienia:

rozmowy Chrystiańskie wam przez mię spisane, drogę pokazują, i do niego wszędy jako do celu pewnego godzą (R, k. iij r-v).

Uzasadnienie powyższych funkcji znajduje autor w szczególnym darze, od Boga otrzymał bowiem wiedzę o prawdzie oraz talent, by ją wszem wobec głosić:

mnie jednemu, między inszymi mnogimi i zacnymi, pośledniejszemu raczył Pan Bóg mój z łaski swej ojcowskiej, błędy Antychrystowe pokazać (R, k. iiij r)

raczył mi się też niejakej malej cząstki, zacnych onych **talentów** swych, hojnie między insze sługi swe, i szafarze tajemnic swoich, rozdzielonych i ku handlowaniu wiernemu, z pańskim pożytkiem oddanych, **zwierzyć i do ręki podać** (R, k. iiij r) obawiając się tego, żebym w tym Panu mojemu na liczbie nie został, gdybym tą **malutką cząsteczką talentu** mnie zwierzonego handlować nie miał, iżem o rzeczach tych wielkich i poważnych, ustnie z każdym z was rozmawiać nie mógł, umyśliłem to wam na piśmie podał (R, k. iiij r-v).

Dlatego też przyjmuje na siebie rolę **wykonawcy woli bożej**:

Abym ja uczyniwszy powinności swojej, wedle mej możności, dosyć, praw był Panu swemu (R, k. iiij v)

Której [prawdzie – M.H.] ja pókim żyw muszę świadectwo wydawać (R, k. v r),

a wobec swych współwyznawców – **darczyńcy**:

rozmowy te moje Chrystiańskie, za jeden upominek, i zapewne świadectwo, mojej przeciw wam życzliwości daję, daruję, przypisuję (R, k. ij r-v)

z taką chęcią i pilnością, ja je [Rozmowy – M.H.] wam oddawam (R., brak oznaczenia).

Wszystkie wskazane powyżej role pełnione przez nadawcę listu stają się podstawą zespalającej, jednoczącej funkcji tekstu, w którym Czechowic wyraza na mocnego, świadomego, przewidującego i troskliwego przywódcę, wokół którego bezpiecznie mogą się zgromadzić spragnieni prawdy wyznawcy nowej wiary.

Ostatni z analizowanych listów dedykacyjnych stoi w wyraźnej opozycji do poprzednich. Dominuje w nim bowiem ton emocjonalnego zaangażowania, obecny w leksyce o pejoratywnym zabarwieniu, skierowanej przeciwko adresatom przypisania oraz w antagonizujących aktach mowy. Te ostatnie są aktami bezpośrednimi, nie (jak było np. w wypadku *Epistomium*) metaforami, co wydatnie wzmaga ich konfliktogenną moc. Utrwalona tradycją rola nadawcy listu dedykacyjnego ulega więc zaburzeniu, a nawet odwróceniu. Twórca komunikatu z apologety zmienia się w antagonistę, posuwa się do pouczania, czynienia wymówek, a nawet obrażania odbiorcy.

Zasadnicza krytyka wymierzona przeciwko hierarchom zakonu jezuitów skupia się na eksponowaniu ich zatwardziałości w obstawaniu przy błędach, a nawet nieumiejętności ich dostrzeżenia. Wypowiedzi te przybierają postać **przygany**:

[was, tzn. jezuitów – M.H.] *samych siebie nad inszych wystawiając i za nasprawiedliwsze poczytając znam* (W, s. 494)

Życząc wam prawdziwej Bożej znajomości, tak też i poznania samych siebie i błędów też, w których się sobie barzo nie czując się prawie podobacie (W, s. 493)

żebyście [spór między Wujkiem a Czechowicem – M.H.] rozstrzygnęli wedle własności sznuru słowa Bożego, bo to dobrze wiem, że tego **nie uczynicie ani wy to potrafcie** (W, s. 491)

żebyście się w **błędzie** swym i z waszym ks. Wujkiem kiedykolwiek (jeśliż będzie wola Boża) **uznać mogli** (W, s. 491).

Wspierającą funkcję pełni odnoszący się do Mościwych Panów Starszych leksem *heretyk* (W, s. 489) oraz wzmacniające go epitety: *gruby, sprośny, niegrzeczny* (W, s. 489), *jadowitość* (W, s. 493).

Powątpiewanie w duchowe przymioty jezuitów przewija się w wielu miejscach dedykacji, a wyrażone zostało za pomocą wypowiedzeń o incipicie *nie wiem* lub w postaci zdań warunkowych:

*Czego nie dowiedli i **nie wiem**, by prawdziwie dowieść mogli.* (W, s. 492)

*jedno **nie wiem**, jeśliżecie pierwiej zdrowym rozsądkiem pisania jego doświadczyli i onego sznurem wiary prawdziwej, słowa Bożego i miłości powinnej chrystyjańskiej próbowali* (W, s. 489)

***jeśliż** w was jest jaka iskierka bojaźni Bożej i wrodzonej ludzkości* (W, s. 491).

Wśród innych aktów mowy o charakterze obraźliwym znajdują się:

– wymówki w tonie skargi:

choć was i aktorami przeciw sobie, i sędziami sobie przeciwnymi (a Pan Bóg lepiej wie jakimi) być znam (W, s. 493); *Aż to jednak przystało na pismo tak odpisywać* (W, s. 492),

– porady, czasem przyjmujące postać groźby:

a wam lepsze u bacznym ludzi mniemanie zjednać by mogło (W, s. 492)

pamiętając na ogień on ostateczny i na sędziego od Boga postanowionego, który sam tę moc ma do ognia wiecznego zle i zgorszenia czyniące rzucać (W, s. 491)

Wymowne staje się zwłaszcza zakończenie listu, w którym obok utrzymanej w konwencji listu dedykacyjnego prośby o obiektywną ocenę przesyłanego adresatowi dzieła znajduje się wprost wyrażona pogroźka:

*Wy tedy, Mości Panowie, we wszystko ostrym okiem wyglądajcie, sprawiedliwie bez przychylenia się na którą stronę rozsądźcie, **jakobyście od Pana sądzeni nie byli*** (W, s. 494).

Jak więc widać, całokształt uwarunkowań pragmatycznych gatunku (wybór adresata, funkcja wstępu, kreacja nadawcy) wpływał w sposób zasadniczy na

językową postać dedykacji. Właśnie to sprawia, że Czechowicowe prologi można uznać za specyficzne autorskie wersje listów dedykacyjnych: list-przedmowę o charakterze głównie deskryptywnym (*Epistomium, Odpis*), list-przesłanie, mający na celu zbudowanie więzi we wspólnocie wiernych (*Rozmowy*) i wreszcie list-polemikę, w którym dominuje ton ofensywny (*Wujek*).

Podsumowując rozważania, można powiedzieć, że w zakresie realizacji normy gatunkowej Czechowic wykazał się pełną znajomością reguł rządzących przypisaniami. Pozwoliło to na stworzenie listów dedykacyjnych zgodnych z konwencją, choć niepozbawionych indywidualnych rysów. Obok nich pojawiła się zabawa gatunkiem, naruszająca pewne jego wyznaczniki, co motywowane jest odmiennymi funkcjami i doraźnymi celami, które twórca realizował w poszczególnych listach dedykacyjnych. Językowe ukształtowanie przedmów oscyluje między dostojną, ale nie nazbyt napuszoną powagą, humorystyczną miejscami lekkością, a emocjonalną krytyką. Wskazane tu sposoby nawiązania do tradycji gatunku sprawiają, że Marcina Czechowica można uznać za pisarza sprawnego, znającego i umiejętnie realizującego konwencje literackie, ale także potrafiącego je twórczo zmodyfikować.

Wykaz skrótów i materiał źródłowy

- (E) Marcin Czechowic, *Epistomium na wędzidło jego miłości księdza Hieronima Powodowskiego*, [b.m. i r.], [on-line] <http://www.pbi.edu.pl/site.php?s=MGIyNGJmNmYwOTY4&tyt=Epistomium&aut=&x=0&y=0>.
- (O) *Odpis Jakuba Żyda z Bełżyc na Dyalogi Marcina Czechowica, na który zaś odpowiada Jakobowi Żydowi tenże Marcin Czechowic*, [b.m.] 1581, [on-line], b.m. <http://www.pbi.edu.pl/site.php?s=YjglZjQxNTcwOTY4&tyt=Odpis+Jakoba+%C5%BByda&aut=&x=42&y=12>.
- (R) *Rozmowy chrystiańskie, ktore z greckiego nazwiska Diálogami zowią* [b.m.] 1575, [on-line], <http://www.pbi.edu.pl/site.php?s=MDU5ZTM3MzgWOTY4&tyt=Rozmowy+Christianskie&aut=&x=73&y=15>.
- (W) *Wujek, to jest krótki odpis na pisanie ks. Jakuba Wujka*, w: *Literatura arikańska w Polsce XVI wieku. Antologia*, oprac. L. Szczucki, J. Tazbir, Warszawa 1959, s. 487–515.

Bibliografia

- Brückner A., *Marcin Czechowic*, w: idem, *Różnowiercy polscy. Szkice obyczajowe i literackie*, Warszawa 1962.
- Czekajewska A., *Kultura umysłowa Polski XVI wieku w świetle listów dedykacyjnych*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” 1965, seria A, z. 7, s. 47–109.
- Czekajewska A., *O listach dedykacyjnych w polskiej książce XVI wieku*, „Roczniki Biblioteczne” 1962, z. 1–2, s. 21–55.
- Kot S., *Marcin Czechowic*, Kraków 1938.
- Krauz M., *Kształt stylistyczny i wyznaczniki gatunkowe dedykacji rękopiśmiennej*, w: *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. III *Gatunek a odmiany funkcjonalne*, Katowice 2007, s. 93–101.
- Lenartowicz A., *Promocja, zachęta, manipulacja...*, czyli o reklamowej funkcji przemów do czytelnika w wybranych szesnastowiecznych utworach religijnych, w: *Komunikacja i komunikowanie w dawnej Polsce*, Lublin 2005, s. 133–143.
- Mazurek B., *Twórcy oświeceniowych dedykacji wobec problemu panegiryzmu*, w: *Szkice o dawnej książce i literaturze*, Katowice 1989, s. 72–99.
- Mroczek K., *Tytułatura w korespondencji staropolskiej jako problem stosunku między nadawcą a odbiorcą*, „Pamiętnik Literacki” 1978, z. 2, s. 127–148.
- O literackiej ramie wydawniczej w książkach danych*, Katowice 1990.
- Ocieczek R., *O listach dedykacyjnych literatów polskich XVII wieku (Wprowadzenie do badań)*, „Ruch Literacki” 1977, z. 6 (105), s. 447–459.
- Ocieczek R., *Sławorodne wizerunki. O wierszowanych listach dedykacyjnych z XVII wieku*, Katowice 1982.
- Przedmowa w książce dawnej i współczesnej*, Katowice 2002.
- Sławkowa E., *O semantyce inicjalnych wypowiedzi metatekstowych: pamiętnikowe, dziennikowe, wspomnieniowe, autobiograficzne pre-scripta. Postulaty badawcze*, w: *Język artystyczny*, t. 13, Katowice 2007, s. 51–60.
- Smoleń-Wawrzusiszyn M., *Akt dedykacji i inne akty mowy w strukturze listu dedykacyjnego*, [w:] *Staropolszczyzna piękna i interesująca. Zbiór studiów*, t. 2, Kielce 2006, s. 219–227.
- Stec W., *Literacki kształt polskich polemik antyjezuickich z lat 1578–1625*, Białystok 1988.
- Szczucki L., *Marcin Czechowic (1532–1613). Studium z dziejów antytrynitaryzmu polskiego XVI wieku*, Warszawa 1964.
- Wojtak M., *Konwencja gatunkowa a wybory leksykalne na przykładzie listów pasterskich*, „Studia Językoznawcze” 2002, t. 1, s. 429–441.

GENERIC SHAPE OF LETTERS OF DEDICATION
BY MARCIN CZECHOWIC

Summary

The aim of the article is to describe the shape of letters of dedication (*epistola dedicatoria*) from the generic perspective. The study is based on dedications to Marcin Czechowic's writings. The author is found the master of the sixteenth-century prose. The analyses allowed identifying in an intensely petrified genre both conventional and innovative elements. Conventional elements indicate skillful references to a literary tradition, whereas innovative elements are a sign of creative originality. The whole of pragmatic determinants largely influenced the linguistic form of dedication. It makes Czechowic's prologues specific author's versions of *epistola dedicatoria*: a letter-preface of a mainly descriptive type; a letter-message which purpose is to build a bond in the community of worshippers and finally a letter-polemic in which an offensive tone dominates.